

Katarzyna R. Łozowska

Uczucie obcości jako forma świadomości jednostki : separacja i wykorzenie w prozie wspomnieniowej dwudziestolecia międzywojennego

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 50, 217-229

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA R. ŁOZOWSKA

UCZUCIE OBCOŚCI JAKO FORMA
ŚWIADOMOŚCI JEDNOSTKI.
SEPARACJA I WYKORZENIENIE
W PROZIE WSPOMNIENIOWEJ
DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

Kresy zawsze przysparzały kłopotów ich badaczom. Nigdy nie udawało się określić dokładnie, gdzie się zaczynają, a gdzie kończą. Zmiany terytorialne Polski powodowały rozciągnięcie kresowej krainy od Dniestru po Dźwinę. Stawała się ona raz obszarem pogranicza pełniącym funkcje obronne, ściągającym, na siebie uwagę wroga, urastającym do rangi przedmurza chrześcijaństwa, a raz „ostatnią połącią swojskości” jak chociażby Ukraina.

Już w literaturze XVI wieku, wraz z narodzeniem się tak zwanego mitu ukraińskiego, pojawiła się tendencja do wyraźnej idealizacji tego obszaru. Kresy nazywano wówczas szczęśliwym światem, arkadyjską, miodopłynną krainą, a prezentowane wtedy przez literaturę historyczne i narodowościowo-językowe modele przestrzeni stały się podstawą do utrwalania w powszechnej świadomości obrazów wyłącanej pszenicą, posrebrzanej żytem Mickiewiczowskiej

Katarzyna R. Łozowska (1965), badaczka literatury kresów, asystentka w Zakładzie Historii Literatury Polskiej XX wieku Uniwersytetu Szczecińskiego.

Litwy, rozgwieżdżonego orlego Podola Maurycego Gosławskiego i owianej tchnieniem stepowych wiatrów Ukrainy Malczewskiego¹. Upowszechniana w dobie rozbiorowej „idea jagiellońska”, przekonanie o jedności wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej integrujących różne ludy i narody w imię „zgody i swobody”, zaczęła ustępować dopiero w drugiej połowie XIX wieku pod wpływem wynaradawiającej polityki zaborców i narastania narodowych nacjonalizmów. Żywnione na początku XX wieku przekonanie, że Rzeczpospolita z roku 1918 powinna objąć wszystkie ziemie historycznie polskie, uległo znacznej korekcie. W okresie międzywojennym utrzymał się bowiem podział kresów na „dalekie” – zwane inaczej „mohortowymi”, należącymi niegdyś do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale pozostające poza granicami nowego państwa polskiego – i „bliskie”, obejmujące Podole, Wołyń i Wileńszczyznę.

Tematy kresowe stanowią od wieków ważny czynnik literatury polskiej. Zrodzone jeszcze w romantyzmie obrazy i stereotypy zakorzeniły się silnie także w literaturze pozytywistycznej i młodopolskiej². W okresie dwudziestolecia międzywojennego popularność motywu kresowego wyrastała nie tylko z utrwalonej wcześniej w świadomości społecznej tradycji literackiej, ale była przede wszystkim wynikiem wstrząsu, jaki wywołały wydarzenia lat 1914–1921, a szczególnie: rewolucja 1917 roku, zakończenie pierwszej wojny światowej i odzyskanie przez Polskę niepodległości. Zderzenie historii z teraźniejszością, tworzenie nowych mitów i egzotyka tych ziem nakładały się na mnożone wówczas, szczególnie przez prozaików, możliwości poetyckiej i ideologicznej interpretacji wątków kresowych. Najlepszą formą ich prezentacji okazały się powieści wspomnieniowe, a wśród nich utwory, których autorzy występowali w roli świadków, „łapali historię na gorącym uczynku” ukazując proces upadku „polskiego raju”, przekształcenia się *locus amoenus* w *locus horridus*³.

Szczególną popularność zdobyły sobie wówczas: *Pożoga* Zofii Kossak-Szczuckiej, *Burza od Wschodu* Marii Dunin-Kozickiej, *Na ostatniej placówce* Elżbiety z Zaleskich Dorożyńskiej i *W potopie tez i krwi* Jadwigi Januszkiewiczowej⁴. Autorki opowiadają w nich

o sobie, o losach swych rodzin. Mit rzeczywistości obecny w ich prozie nie jest absolutnie apoteozą. Staje się natomiast próbą zrozumienia opisywanych sytuacji, dotarcia do istotnej prawdy o przyczynach prezentowanych wydarzeń, do uwypuklenia niepodważalnych wartości. Konstrukcją świata przedstawionego przez „niewiasty kresowe” rządzi poetyka emocji; uderza silne wyeksponowanie cierpień fizycznych i duchowych bohaterów powieści, a szczególnie przygnębiające wrażenie sprawiają tworzące apokaliptyczną scenę słowa–klucze: grób, mogiła, śmierć czy trwoga. Nadzieja Drucka tak pisała o rozgrywających się wówczas na kresach wydarzeniach: *Tego, co widziałam w dniach ostatnich, nie potrafiłabym opisywać nawet krwią własną*⁵. Natomiast M. Dunin-Kozicka porównuje ówczesne kresy do cmentarzyska *na którym, jak w Dzień Zaduszny, połyskiwały światła, palące się na grobach. Płoneły dwory, a Śmierć i Zagłada, niby dwaj gorliwi kosiarze, szły krok za krokiem, pozostawiając za sobą skoszone mienia i skoszone życia*⁶.

OBCOŚĆ WYNIKAJĄCA Z ODRĘBNOŚCI I SAMOTNOŚCI

Pożogę, Burzę od Wschodu i Na ostatniej placówce odczytywano najczęściej jako literacki wyraz obrony polskości na kresach wschodnich. *Nad wszystkim góruje miłość do ziemi rodzinnej i poczucie płynących stąd obowiązków* – pisał w przedmowie do pierwszego wydania *Burzy od Wschodu* Stanisław Estreicher⁷. *Ile razy autorka dotknie się tego przedmiotu, czuć, że wyrosła nie tylko na tej ziemi, ale i z tej ziemi, że ją łączy z ziemią rodzinną węzeł najświętszy i najsilniejszy: węzeł ukochania ojczyzny* – czytamy w jego wstępie do *Pożogi*⁸. Ale powieści te są także doskonałym świadectwem utożsamianej z polskością odrębności kresowiaków, której gwarantami byli przede wszystkim księża *mający doń najłatwiejszy dostęp*⁹. Kiedy prawosławie stało się na kresach religią obowiązującą, zmuszającą także w przypadku małżeństw miesza-

nych do zawierania ślubów w cerkwi, księży - wśród ustawicznych zatargów z urzędami - utwierdzili w mieszkańcach dawnej Arkadii poczucie narodowej tożsamości, odwołując się do nierozzerwalnie istniejących w polskich duszach uczuć patriotyzmu i wiary¹⁰.

Powieści wspomnieniowe M. Dunin-Kozickiej, Z. Kossak-Szczuckiej czy E. z Zaleskich Dorożyńskiej są też wierną panoramą stosunków panujących od wieków w „polskim raju”, chociażby między społecznością ziemiańską a chłopstwem, którego psychikę kształtowały, zdaniem autorek, przede wszystkim rozgrywające się na kresach wydarzenia i z wielokrotnioną dzięki nim żądza posiadania ziemi. Artur Górski, analizując psychologię tłumy ukraińskiego przedstawionego przez Dorożyńską we wstępie do jej dzienników, poddawał w wątpliwość istnienie w nim tylko negatywnych cech, które sprawiały, że w chłopach dostrzegano wyłącznie zbrodnicze skłonności, impulsywność, prymitywizm etyczny, rozpasanie i nietolerancję. *Czterysta lat tam siedzimy co najmniej i lud pozostał dziczka?* - pytał¹¹. Podobnie widział rolę ziemianstwa wnikliwy obserwator społeczno-kulturowych stosunków na Ukrainie - Jarosław Iwaszkiewicz. Uznał on, że owo pesymistyczne postrzeżenie chłopstwa pogłębiało tylko separację właścicieli majątków, a wynikała ona z tego, że *warstwa ta, nie posiadająca żadnego oparcia w ludzie, szukająca tego oparcia po omacku - w maskaradzie chłopomanstwa - wyczerpywała się zamknięta w kręgu ciasnych kontaktów i ciasnych interesów. Katastrofa 1917-1918 była tylko jak gdyby coup de grâce dla klasy, która nie miała zdolności do życia*¹². Ale to ciągłe i wyraźne podkreślanie odrębności Polaków na kresach, mimo częstych zapewnień o tym, że *ziemiaństwo polskie kresowe lubiło Rusinów, zwracając się do nich chętnie używało ich mowy, uważając cały ten lud za bliski i swój*¹³, wynikające z uświadamianej sobie arystokratycznej kastowości wobec chłopów, odrębnej kultury, reguł wychowania, poszanowania tradycji, potęgowało w konsekwencji poczucie inności, obcości, a w efekcie wydarzeń 1917 roku także bezdomności kresowiaków i pogłębiało coraz bardziej istniejący już i tak od dawna ziemiański izolacjonizm¹⁴.

Odrębność jest zwykle następstwem naturalnego nastawienia psychicznego, spontanicznego wyboru indywiduum wobec grożącej ze wszystkich stron totalizacji, chęcią zachowania siebie w swej niezależności¹⁵. Przyczyny separacji mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej leżały - z jednej strony - w odmiennych systemach politycznych prowadzonych przez rządzące państwa (*Divide et impera* - głosili Habsburgowie; *Po siemu byt!* - dyktował swoje warunki najpierw car, a później rząd rosyjski), a z drugiej - w konfliktach narodowościowych. Polak na kresach był zawsze „inorodcem polskiego pochodzenia”, gdy Rusin nie był nim wcale, ponieważ różnicy dzielącej Małorusina od Wielkorusina rząd carski w ogóle nie zauważał. Do tego jeszcze *rdzenni Rosjanie, jako ludność napytowa, ciążyli myślami i uczuciem raczej ku Piotrogradowi i Moskwie (...), a Polacy, czując się tu „u siebie” na mocy tradycji lat ubiegłych i twórczej pracy obecnych pokoleń chcieli budować swoje prawa na mocy szeroko pojętego liberalizmu*¹⁶.

W bycie separowanym musi jednak istnieć szczelina, pozwalająca na uaktywnienie wrażliwości będącej nieodłączną cechą kresowiaków. Zamknięcie się w sobie, w obrębie własnej klasy, tradycji czy religii nie może być jednoznaczne z całkowitym zamknięciem na to, co zewnętrzne. Być może dlatego nawet w czasach, kiedy nabrzmiały problemy polityczne, narodowościowe i wyznaniowe znalazły swoje ujście w wydarzeniach rewolucyjnych, nie osłabła w mieszkańcach kresów więź człowieka z naturą.

Romantyczne elementy krajobrazu przywodziły przecież na myśl przeszłość historyczną tych ziem, tchnęły smutkiem, grozą i tajemniczością dając się interpretować jako koncepcja czytania w księdze natury. Niezwykle urodzajna przyroda kresowych przestrzeni jawiła się obserwatorom jako wymarzona już przez romantyków pierwotna i wielka przyroda stepu i morza, zarazem egzotyczna dzięki swej bujności i niezwykłości¹⁷. W prozie M. Dunin-Kozickiej zyskała ona dodatkowo cechy ludzkie: *Zmęczony całodziennym połotem wiatr przymykał się coraz ociężalej przez gąszcz znieruchomiatego boru. Noc i cisza szły bezszelestnie i spiesźnie z dala rzucając przed sobą, opadający wolno, szal zmroku*¹⁸. Zie-

mia natomiast rozdarła swą pierś pod ciężarem pługów, dyszała wolnością pod wptywem przenikających ją promieni słońca¹⁹. W Pożodze natomiast artystyczny obraz róży – pięknego choć nietrwałego kwiatu – urasta aż do rangi symbolu trwania polskości (utożsamianej z ziemiaństwem) na kresach: *Corocznie kwitła obficie (...), kwiaty miała wiotkie, bezsilne todygi i mocną woń właściwą kwiatom konającym (...). Miata w sobie piękność rzeczy, które giną (...). Mówiliśmy sobie, że umrze niedługo, nie przypuszczając, że razem z nią zginie wszystko, co roste dokoła i kwitło*²⁰.

Źródłem odrębności i pogłębiającego się stale izolacjonizmu ziemian był także ich egoizm²¹. Najprawdopodobniej dlatego, mimo wielkiej wrażliwości kresowiaków, silne poczucie inności sprawiło, że piękno tej niegdyś arkadyjskiej krainy nie mogło urosnąć – nawet w obliczu grożącego niebezpieczeństwa – do rangi czynnika jednoczącego. S. Stempowski w swych Pamiętnikach znajdował jeszcze jedną przyczynę takiego stanu rzeczy. *Ci kresowcy – twierdził – chytrze utożsamiali ojczyznę ze swym majątkiem, uznając tylko szlacheckie posiadanie ziemi za czynność samą się wysoce patriotyczną*. Oskarżał ich także o wprowadzanie wśród ludności sztucznych podziałów społecznych, a kategorię tak zwanych Polaków kresowych uznał jedynie za *podatny żer dla mętnej i kłamliwej ideologii endeckiej*²².

OBCOŚĆ WYNIKAJĄCA Z WYKORZENIENIA

Dom nie może być i nie jest – zdaniem E. Levinasa – źródłem odrębności i separacji. Jest jednak miejscem, gdzie się one konkretyzują, kiedy człowiek osiąga szczyt swej prywatności, swego intymnego życia. Stając się warunkiem pracy, tworzenia, wszelkiego działania, stwarza możliwość skupienia się, daje szczęście. Zasadniczym wątkiem literatury wspomnieniowej (o latach 1914–1921) staje się utrata rodzinnego domu, konieczność pożegnania się z miejscem, które urastało do rangi ostoi polskości i rodziny na kresach. *W ciągu lat wspólnie przeżytych krystalizowały się w nim nasze*

myśli, nasz smak i upodobania - wyznaje autorka *Burzy od Wschodu* wspominając dwór w Lemieszówce²³. Popularność i znaczenie motywu domu ma swoje uzasadnienie historyczne. Literatura zna domy - gniazda rodzinne, gdzie zdobywa się wychowanie, zapoznaje z tradycją, skąd wyjeżdża się, by zdobyć wiedzę, i dokąd wraca się z radością. Zna też domy zamieszkiwane przez biedotę i ludzi z marginesu społecznego: wilgotne sutereny i pozbawione okien piwnice stające się mieszkaniem, schronieniem nie gwarantującym co prawda ciepła, ale dającym poczucie bezpieczeństwa. Natomiast przełom XIX i XX wieku nobilituje „cichy, biały i dumny” dwór szlachecki, którego mieszkańcy staną się w wyniku działań historii „ludźmi bezdomnymi”.

Rzeczpospolita w swoich granicach z 1772 roku uległa likwidacji w ciągu całego XIX wieku wskutek planowej polityki caratu zmierzającej do zatarcia odrębnych cech nowo zdobytego obszaru. Posunięcia rusyfikacyjne 1831 i 1863 roku godziły na przykład w unitów siłą włączonych w prawosławie oraz w te warstwy ludności, które mówiły po polsku, a więc głównie w dwory i drobną szlachtę. Traktat ryski z 1921 r. zostawił na pastwę władz sowieckich Mińszczyznę i Żytomierszczyznę, skąd tysiące powędrowały do łagrów lub na syberyjskie wygnanie. Polityka sowiecka była bowiem niczym innym jak przedłużeniem rusyfikacyjnej polityki caratu. W obu przypadkach przyznanie się do narodowości polskiej mogło tylko oznaczać prześladowanie, wygnanie lub zsyłkę. Okres międzywojenny zaludnił Polskę uchodźcami z okolic Kijowa i Odessy. Ślady tych wydarzeń można odnaleźć bez trudu w dziełach J. Iwaszkiewicza, J. Stempowskiego czy F. Czarnyszewicza. Podobnie exodus, który nastąpił kilkadziesiąt lat później w wyniku drugiej wojny światowej i spowodował masowe emigracje z Wilna i Lwowa, znalazł swoje odzwierciedlenie w prozie Cz. Miłosza, T. Konwickiego, J. Mackiewicza i S. Vincenza, w której uchodźcy ze Wschodu szukają śladów Białorusi, Litwy i tzw. Galicji Wschodniej.

Kiedy wyjedziesz z rodzinnego kraju, nie oglądaj się, Erynie za tobą - mówi stara, pitagorejska zasada. Erynie są córkami Zeusa przybywającymi z podziemnego świata, by stać się karą za da-

wne winy. Najlepiej jest więc nie oglądać się, ale jakże trudno powstrzymać się od choćby jednego, ostatniego rzucenia okiem na to, co zostaje za plecami: na ślady dzieciństwa, młodości, dojrzałości. Zakorzenie jest stałą potrzebą natury ludzkiej, umiejscawianą przez S. Weil obok indywidualnej wolności, poczucia suwerenności podejmowanego przez autorkę *L'Enracinement* w kategoriach honoru, możliwości swobodnego wyboru autorytetu, prywatnej własności, swobody opinii i prawa do prawdy. Polega na aktywnym uczestnictwie w życiu pewnej wspólnoty, zachowującej swoisty dla niej zasób pamięci, mającej określone projekty na przyszłość i utrzymującej moralne, intelektualne i duchowe więzi²⁴. Żywo dotknięci ukazem grudniowym z 1865 roku *zagrożeni wydarciem podstawy swego istnienia, otoczyli kresowcy niezmierną, fanatyczną miłością tę resztę ziemi ojców i dziadów*²⁵. *I jednomyślne acz ciche „Non cedo” wydarto się z piersi wszystkich kresowców po miastach i wsiach*²⁶.

Dusza ludzka musi być przede wszystkim zakorzeniona w środowisku naturalnym. To umożliwia jej łączność ze wszechświatem – twierdzi S. Weil²⁷. Zbrodnicze jest więc to wszystko, czego skutkiem może być oderwanie człowieka od jego korzeni, lub to, co stanowić może przeszkodę w jego zakorzenieniu. *I chociaż żadnej istoty ludzkiej nie wolno pozbawić jej metaxu, to znaczy dobra względnego i o niejednolitej wartości (dom rodzinny, ojczyzna, tradycja, kultura itd.), które dają duszy pokarm i ciepło (...)*²⁸, to rewolucja 1917 roku rozpoczęła proces odwrotny zakorzenianiu, przeciwny biologicznemu porządkowi przyrody – nienaturalny proces wykorzeniania, któremu tak wiele miejsca poświęciły autorki *Požogi, Burzy od Wschodu* czy *Na ostatniej placówce*.

Stulecia tradycji prezentują obraz ziemi jako krainy wygnania. Przez pustynny, jałowy krajobraz idą smutni, z opuszczonymi głowami Adam i Ewa. Wykorzenianie łączy się w prozie „niewiast kresowych” nie tylko z pozbawianiem majątków, ale – urastając do rangi symbolu – niesie ze sobą nakaz konieczności przetrwania burzy dziejowej i zachowania narodowej tożsamości. Jednostka skazana na wykorzenienie z miejsca urodzenia, kraju, wspólnoty społe-

czej czy religijnej jest równocześnie skazana na określony typ przynależności, obdarzony rangą absolutną – na patriotyzm narodowy i wynikający z niego patriotyzm państwowy. Tragedię przesiedleń i deportacji uchodźców z kresów potęgowała niechęć, a czasem wręcz wrogi stosunek do nich obywateli II Rzeczypospolitej: – *Po co trzymaliście się tam tak długo niby pijany płotu?! – zapytywali tych, którzy jeszcze do niedawna byli właścicielami znacznych fortun i majątków. – Cóż na tym zyskaliście (...)? Ruinę. Co zyskała Polska?! Tłum zgłodniałych biedaków. Napływacie tu bez ustanku. Robicie nam drożyznę. Tysiąc rąk wyciąga się po jedną posadę. Gdybym miał odpowiednie wpływy, zabroniłbym kresowcom wjazdu do stolicy* – konkludował jeden z bohaterów powieści M. Dunin-Kozickiej²⁹.

Wykorzenienie pozbawia punktów odniesienia, które pomagają marzyć, snuć plany na przyszłość. Nie jest tylko zwykłym przekroczeniem granic. Obok poczucia utraty wyraźnie zarysowuje się w świadomości mieszkańców literackich kresów przekonanie, że Rzeczpospolita pozostawiła ich samym sobie. E. z Zaleskich Dorożyńska pisała w swoim dzienniku: *Porzucita nas Matka Ojczyzna, a ja, ostatnie żywe świadectwo naszych tu praw i trwania, odejdę*³⁰. *Polska do nas nie idzie... Nie idzie. – Nie chce. Nie potrzebuje* – rozpaczła Z. Kossak-Szczucka³¹.

Autorka *Pożogi* próbuje odnaleźć przyczynę takiego stanu rzeczy słusznie zauważając, że przecież na całym świecie kresy – dalekie czy bliskie – stanowią dla państwa największe bogactwo. Stamtąd przychodzą ludzie pełni energii, tam rodzą się zuchwali, uparci, żądni pracy nowi mieszkańcy ojczyzny. Niestety, centralizacja łącząca się z unicestwieniem autonomicznych wobec władzy centralnej ośrodków jest zjawiskiem eliminującym możliwość zakorzenienia, a efekty tego widoczne są w opisywanych przez pisarkę sytuacjach: *Kresy... Bogate, stare, piękne słowo. (...) Jak klejnot bezcenny ta ziemia bogata mogłaby legnąć u stóp Rzeczypospolitej (...), być karmicielką Ojczyzny... ale Rzeczpospolita jej nie potrzebuje...*³².

Wykorzenienie znaczy w prozie „niewiast kresowych” tyle, co wygnanie z raju, a budowany przez powieściowych bohaterów –

ludzi z „byłych kresów”, którzy utracili majątki, znajdujące się poza ówczesną wschodnią i północną granicą Polski, między innymi pod Mozyrzem, na Żmudzi, pod Odessą i Kijowem³³ – obraz świata kresów pozwala się interpretować w kategoriach: dobro – zło, ciemność – światło, dzień, ukojenie – znużenie. Dawny „polski raj” staje się wówczas swoistym mikrokosmosem, w którym oś przedstawionego świata staje się zarazem elementem organizującym jego przestrzeń etyczną. Zło jawi się w prozie wspomnieniowej jako przestrzeń codziennego bytu i powszechności. Niszczenie czegokolwiek w tym świecie zawsze będzie złem, podobnie jak porzucenie go z jakiegokolwiek powodu.

Poczucie obcości i odrębności towarzyszy mieszkańcom kresów także i w nowych miejscach. Ich przestrzeń zamknięta w liniach ulic i bryłach domów nie tylko nie jest atrakcyjna, ale nawet niczym się nie wyróżnia. Jest jednolita niby pustynia; duszą się w jej atmosferze. Jedynym ratunkiem dla wygnańców jest: stworzenie w nowej rzeczywistości własnych azyli, określenie nowej północy, południa, wschodu i zachodu i umieszczenie w nich tego, co utracone, znalezienie dzięki przywoływanym przez pamięć szczegółom nową nową Lemieszówkę, Popówkę czy Czereszeńkę. Tak tworzone okolice, opisywane później w prozie wspomnieniowej o latach 1914–1921, nie muszą być wcale podobne do swych pierwowzorów. Prawem sztuki staną się i tak prawdziwe, będą stanowić swojski świat, choć jego mieszkańcy zawsze pozostaną inni od współobywateli³⁴. Kresowe krajobrazy dadzą się wówczas odczytać jako próba ocalenia świata, którego przecież już nie ma.

PRZYPISY

¹ Por. np.: T. Święcki, *Opis starożytnej Polski (1816)*; J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku (1858)*.

² Tematy kresowe pojawiają się w powieściach E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, J. Weyssenhoffa, a także M. Rodziewiczówny, K. Zdziechowskiego czy E. Paszkowskiego i innych.

³ Wyrażenie J. Iwaszkiewicza, „Kurier Polski” 1923 z 21. 10. (omówienie *Strzępów epopei* M. Wańkowicza).

⁴ W swoim szkicu analizą obejmę następujące utwory należące do literatury wspomnieniowej o wydarzeniach z lat 1914-1921: M. Dunin-Kozicka, *Burza od Wschodu. Wspomnienia z Kijowszczyzny 1981-1920*, Kraków 1925; Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919*, Kraków 1923; E. z Zaleskich Doroczyńska, *Na ostatniej placówce. Dziennik z życia wsi podolskiej w latach 1917-1921*, Warszawa 1925; N. Drucka, *Zwycięstwo. Powieść*, Warszawa 1925; M. Dunin-Kozicka, *Przeorane szlaki*, t. I. *Rok 1917*, Lwów 1928 i t. 2. *Dziedzice myśli*, Lwów 1930; M. Dunin-Kozicka, *Ania z Lechickich Pól*, t. I. *Dzieciństwo*, Warszawa 1991 i t. 2. *Młodość*, Warszawa 1991; J. Januszkiewiczowa, *W potopie też i krwi*, Kraków 1922.

⁵ N. Drucka, *dz. cyt.*, s. 51.

⁶ M. Dunin-Kozicka, *Burza...*, s. 77.

⁷ S. Estreicher, *Przedmowa*, w: M. Dunin-Kozicka, *Burza...*, s. XI.

⁸ S. Estreicher, *Przedmowa*, w: Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga...*, s. IX.

⁹ M. Dunin-Kozicka, *Dziedzice...*, s. 121.

¹⁰ Por. M. Dunin-Kozicka, *dz. cyt.*, s. 120-125.

¹¹ A. Górski, *Przedmowa* w: E. z Zaleskich Doroczyńska, *dz. cyt.*, s. X.

¹² J. Iwaszkiewicz, *Słowo wstępne*, w: A. Iwański (senior), *Pamiętniki 1832-1876* i A. Iwański (junior), *Wspomnienia 1881-1939*, Warszawa 1976.

¹³ Z. Kossak-Szczucka, *dz. cyt.*, s. 7.

¹⁴ Władze carskie starały się za wszelką cenę utrzymać rozdział między ziemiaństwem polskim a „szarym tłumem szlachty zagonowej”. Wszelkie próby rozbudzenia wśród niej świadomości narodowej i praca kulturalno-oświatowa były przez rząd rosyjski surowo tępione, a sprawcy - prześladowani. *Drobna szlachta wiejska pozostała na uboczu, odosobniona i nędzna, prawie obca* - wspomina Z. Kossak-Szczucka. Por. Z. Kossak-Szczucka, *dz. cyt.*, s. 7-9.

¹⁵ Por. E. Levinas, *Totalite et infini. Essai sur l'exteriorite*, La Haye 1961.

¹⁶ M. Dunin-Kozicka, *Rok 1917...*, s. 60, też, *Dziedzice...*, s. 414-420.

¹⁷ Cytowana przeze mnie literatura wspomnieniowa zawiera liczne opisy przyrody, mimo że nie należy do „cyklu obserwacji przyrodniczo-myśliwskich” (kategoria proponowana przez S. Uliaszka, w: *Mit Kresów Wschodnich II Rzeczpospolitej*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP” w Rzeszowie, 1984, z. 16, s. 180). Por. także: S. Estreicher, *Przedmowa*, w: Z. Kossak-Szczucka, *dz. cyt.*, s. IX.

¹⁸ M. Dunin-Kozicka, *Dziedzice...*, s. 408.

- ¹⁹ Tamże, s. 409.
- ²⁰ Z. Kossak-Szczucka, *dz. cyt.*, s. 9.
- ²¹ O egoizmie jako źródle separacji i obcości pisze E. Levinas w: *Totalite...*, podkreślając, że zapatwienie w siebie leżącego u jego podstaw jest często związane z protestem przeciw podporządkowaniu się wszelkiej ogólności.
- ²² S. Stempowski, *Pamiętniki (1870-1914)*. Wstęp M. Dąbrowska, Wrocław 1953, s. 304.
- ²³ M. Dunin-Kozicka, *Burza...*, s. 15.
- ²⁴ Por. S. Weil, *L'Enracinement. Prelude a une declaration des devoirs envers l'être humain*, Paris 1949.
- ²⁵ M. Dunin-Kozicka, *Dziedzice...*, s. 38.
- ²⁶ Tamże, s. 53.
- ²⁷ S. Weil, *dz. cyt.*, s. 21-76.
- ²⁸ S. Weil, *Myśli*, wybór i tłumaczenie A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1985, s. 145.
- ²⁹ M. Dunin-Kozicka, *Ania...*, t. 2, s. 7.
- ³⁰ E. z Zaleskich Dorożyńska, *dz. cyt.*, s. 464.
- ³¹ Z. Kossak-Szczucka, *dz. cyt.* s. 383.
- ³² Tamże, s. 386-387.
- ³³ Por. A. Ziemilski, *Miasto kresowe Polski międzywojennej: mit i rzeczywistość*, „Odra” 1983, nr 4.
- ³⁴ Por. Cz. Miłosz, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s. 178-193.

Katrzyna R. Łozowska

UCZUCIE OBCOŚCI JAKO FORMA ŚWIADOMOŚCI JEDNOSTKI.
SEPARACJA I WYKORZENIENIE W PROZIE WSPOMNIENIOWEJ
DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

THE FEELING OF ALIENATION AS A FORM OF
THE CONSCIOUSNESS OF AN INDIVIDUAL.
SEPARATION AND UPROOTING IN THE RECOLLECTIVE PROSE
OF THE INTERWAR PERIOD

Summary

The author of the essay draws attention to one of the aspects of the literature of the Borderland - the problem of the separateness of the inhabitants of the literary borderland, the characters of the recollective prose of Jadwiga Januszkiewiczowa, Zofia Kossak-Szczucka, Maria Dunin-Kozicka and other "women of the Borderland".

The fact that the causes of the separateness of the inhabitants of the old Polish Commonwealth lay in different political systems of the ruling states on the one hand and national conflicts on the other is quite surprising.

In the prose of "the women of the Borderland" uprooting means banishment from the Garden of Eden and the picture of the Borderland world painted by the characters can be interpreted in terms of good and evil; darkness, night and light, day; relief and tiredness. The earth is the space of everyday existence and commonplace events, the destruction of any of the elements of this world as well as leaving it are evils.